Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 229 (5849) WARSZAWA, NIEDZIELA 24 CZERWCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-88
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Tow. Adam Ciołkosz

### otrzymał urlop zdrowotny z więzienia

Wczoraj popdisana została decyzja Ministerjum Sprawiedliwości o przyznaniu zdrowotnego urlopu więziennego tow. ADAMOWI CIOŁKOSZOWI.

Tow. Adam Ciołkosz zapadł bardzo ciężko na zdrowiu w ciągu sześciomiesięcznego pobytu w różnych więzieniach. Poważne leczenie stało się koniecznością bardzo pilną.

## „Montowanie“ obozów izolacyjnych

„Republika“ łódzka donosi, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych pod kierunkiem p. premjera Leona Kozłowskiego przystąpiło już do organizowania dwuch obozów izolacyjnych i do obsadzania posad kierowników tych obozów.

Regulamin wewnętrzny „obozów“ ustali p. Kozłowski, jako minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z p. Michałowskim, ministrem sprawiedliwości.

Gdzie „obozy“ będą się znajdowały,— o tem jeszcze brak urzędowych wiadomości.

## Zawieszenie porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego

Agencja „Centropress“ zamieściła podobno w swoim biuletynie artykuł, charakteryzujący niesłychanie ostro i surowo działalność zabitego min. Bronisława Pierackiego. W kierownictwie „Centropressu“ zasiadają dwa uczestnicy „Porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego“.

Wczoraj obradował w związku z tą sprawą Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej i postanowił zawiesić działalność polskiego komitetu tego porozumenia.

***

Treści artykułu, o który chodzi, jeszcze nie znamy; wiemy o tem wszystkiem narazie tylko z depesz P. A. T. Do całej sprawy powrócimy po otrzymaniu całości materjałów.

## W Zamościu

### Odpowiedź „praktyki administracyjnej“ na artykuły pp. Stpiczyńskiego, J.H. i Dąbrowskiego w „Kurjerze Porannym“

Od 17 czerwca r. b. przebywali w areszcie policyjnym tow. Jan Skiba, przewodniczący organizacji młodzieży T.U.R. oraz ob. Józef Soroka, członek Stronnictwa Ludowego.

Mimo trzymania ich w areszcie od kilku dni ani rodzinom ich ani obrońcom nie były udzielane żadne informacje co do trybu i podstawy prawnej pozbawienia ich wolności.

W ostatniej chwili „miarodajna władza“ skierowała do sędziego śledczego w Zamościu pismo rzekomo z zaznaczeniem, iż aresztowani są niebezpiecznymi opozycjonistami, groźnymi dla porządku publicznego i z prośbą o akceptację przy trzymania ich.

Sędzia śledczy zaakceptował ten swoisty tryb pozbawienia wolności, mimo iż postępowanie karne przeciwko zatrzymanym nie zostało wszczęte, popełnienie żadnego przestępstwa nie jest im zarzucane i nie może być mowy o stosowaniu art. 164 — 172 kodeksu postępowania karnego.

Nawet w myśl art. 2 dekretu z dnia 17 czerwca r. b. o „obozach izolacyjnych“ (Dz. Ust. Nr. 50, poz. 473) postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy miejsca odosobnienia (obozu izolacyjnego) specjalnie wybrany, a nie sędzia śledczy miejsca zatrzymania. Ponieważ rozporządzenie wykonawcze do powyższego dekretu jeszcze nie zostało wydane i specjalny sędzia śledczy urzędowania nie rozpoczął, dalsze przetrzymywanie tow. Skiby i ob. Soroki nie znajduje żadnych podstaw prawnych.

Chyba więc miejscowa władza administracyjna przeznaczyła tow. Skibę i ob. Sorokę do obozu koncentracyjnego. A więc są to pierwsi „izolowani“ z pośród P. P. S. i Stronnictwa Ludowego.

PRAWNIK.

## Mussolini zaprasza z kolei Dollfussa

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych krążą pogłoski o zaproszeniu, jakie otrzymać miał Dollfuss od Mussoliniego. Dollfuss ma z końcem lipca wyjechać do Riccione, gdzie nastąpi spotkanie z Mussolinim. Dollfuss otrzymać miał od sekretarza stanu Suvicha pismo, zawierające informacje o spotkaniu między Hitlerem a Mussolinim. Poseł austrjacki w Rzymie dr. Rintelen miał w raporcie do swego Rządu wskazać, że w rozmowach weneckich stwierdzono konieczność uzgodnienia stanowisk Włoch i Niemiec w sprawie Austrji. (PAT).

## Mussolini rewizytuje Hitlera

Dziennik „Neue Wiener Tageblatt“ dowiaduje się ze źródeł niemieckich, że Mussolini rewizytować będzie Hitlera w Norymberdze z okazji zjazdu partji narodowo - „socjalistycznej“, Mussolini przybyć ma do Norymbergji na specjalne zaproszenie Hitlera. (ATE.).

## Po spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem

### „Propaganda“ hitleryzmu w Austrji trwa dalej

Urzędowy komunikat austrjacki donosi, że w wagonie niemieckim, który przybył do Salzburga, znaleziono znaczne ilości materjałów wybuchowych i bibuły propagandowej. Wagon został nadany przez pewną firmę berlińską.

W dn. 21 b. m. popołudniu znaleziono w Wiedniu w pewnym ogródku podmiejskim na Laarberg skrzynię z materjałami wybuchowemi. Zawierała ona dynamit, naboje ekrazytowe, lonty, kapsle oraz 3 paczki innych materjałów wybuchowych. (PAT).

## Pochód Socjalizmu angielskiego

### Ogromny wzrost głosów socjalistycznych w Twickenham

W okręgu Twickenham odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin. Został wybrany kandydat konserwatystów, generał brygady A. C. Chitchley; otrzymał on 25 tys. głosów, podczas gdy jego kontrkandydat, socjalista Holman, uzyskał 20 tys. głosów. Podczas wyborów powszechnych w 1931 r. konserwatysta Ferguson zdobył 39 tys. głosów, a jego przeciwnik robotniczy 13 tys. głosów. (ATE.).

## Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

Przewodniczącym skompletowanej ostatnio przez Radę Ligi Narodów komisji plebiscytowej Zagłębia Saary będzie szwedzki gubernator Rohde, jako najwyższy rangą i najstarszy członek komisji. Trzej członkowie i rzeczoznawca spotkają się w Genewie dn. 28 b. m. gdzie znajduje się już generalna sekretarka i rzeczoznawca komisji miss Sarah Wambaugh. Z Genewy wszyscy udadzą się razem do Saarbruecken tak, aby móc być już na miejscu i móc objąć urzędowanie w dniu 1 lipca b. r.(PAT).

## Zakaz noszenia mundurów

Wczorajszy „Wieczór Warszawski“ donosi, że w nadchodzącym tygodniu ma się ukazać rozporządzenie zakazujące noszenia mundurów i koszul wszelkim organizacjom.

## Zredukowani pracownicy miejscy procesują się

Do stołecznego Sądu Okręgowego wpłynęło już kilkanaście powództw b. pracowników instytucyj miejskich, zwolnionych z posad przez Zarząd komisaryczny. Trzech byłych kierowników sekcyj w wydziale ewidencyj ludności wystąpiło o uznanie za nieważne decyzji dyscyplinarnej, domagają się oni wysokich odszkodowań za redukcje.

## Od dziś Kijów będzie stolicą Ukrainy Sowieckiej

Dziś Rząd Ukrainy sowieckiej przenosi się do Kijowa.

„Izwiestja“ i „Prawda“ przy tej okazji piszą o imperjalistycznych planach awanturniczych elementów od b. bałtyckich baronów do angielskich lordów i nacjonalistycznej kontrrewolucji, przeciwstawiający Kijów Charkowowi itd. „Izwiestja“ kończą słowami: „Ukraina sowiecka będzie rosła i kwitła wbrew wysiłkom wrogów Związku Sowieckiego.

„Prawda“ dodaje: „Przeniesienie stolicy do Kijowa świadczy o olbrzymiej potędze Związku Sowieckiego i o zdecydowanej kontrakcji, z którą spotkają się wszyscy, którzy jeszcze nie zrozumieli, że Ukraina stanowi nieodłączną część wielkiego ZSRR“.

# W Stronnictwie Ludowem

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego prosi o łaskawe umieszczenie następujące komunikatu:

1) W sprawie dr. Stanisława Wrony Sąd Partyjny Stronnictwa Ludowego postanowił, co następuje:

1) postępowanie przed Sądem Partyjnym zawiesić do czasu rozpoznania przez Sąd Państwowy skargi dr. Wrony do Prokuratora przeciw Tadeuszowi Różańskiemu o sfałszowanie pokwitowania na otrzymane przez dr. Wronę od p. Różańskiego 74,000 zł.

2) co zaś do wniosku o zawieszenie dr. Wrony w prawach członka Stronnictwa, Sąd Partyjny, nie przesądzając sprawy winy d-ra Wrony odracza wydanie decyzji w przedmiocie zawieszenia go w prawach członka Stronnictwa do czasu ukończenia śledztwa sądowego przeciwko Tadeuszowi Różańskiemu z oskarżenia go przez d-ra Stanisława Wronę o sfałszowanie dokumentu ‚zawierającego pokwitowanie na odbiór przez d-ra Wronę od Tadeusza Różańskiego sumy 74,000 zł. na cele Stronnictwa Chłopskiego, oraz wyraża opinję, że w interesie Stronnictwa — dr. Wrona do czasu rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w Sądzie Partyjnym, względnie ponownej opinji lub decyzji Sądu Partyjnego w przedmiocie zawieszenia go po ukończeniu śledztwa sądowego, powinien powstrzymać się od pełnienia wszelkich reprezentacyjnych czynności w Stronnictwie, oraz występowania nazewnątrz w charakterze członka Stronnictwa.

***

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego powierzył przewodnictwo p. Andrzejowi Waleronowi, posłowi na Sejm.

## Mały feljeton

### Analiza spektralna

*— Interesant do pana — meldował woźny redakcyjny.*

*— Z powieścią, czy z poematem?*

*— Z dużą paczką.*

*— Daj go pan.*

*— Do pokoju wszedł starszy pan z walizką w ręku.*

*— Antoni Sęrwusik jestem inżynier, — zaprezentował się przybyły.*

*— Czem mogę panu inżynierowi służyć? Proszę, niech pan spocznie.*

*— Chciałem panu redaktorowi zaprezentować mój wynalazek.*

*— Wpadłem — przemknęło mi przez głowę, poczem dodałem: No proszę, słucham pana.*

*— Już dawno przyszedłem do przekonania — zaczął inżynier — że proces myślenia odbywający się w mózgu ludzkim, nie jest procesem, którego ujawnienie i uzewnętrznienie może być zależnem wyłącznie od woli indywidualnej osoby myślącej...*

*— Panie inżynierze — przerwałem — może zechce się pan inżynier streszczać. Wybaczy pan, ale nawał pracy... Rozumie pan. Więc na czem polega wynalazek pana inżyniera?*

*— Wynalazek mój opiera się na stwierdzonym przezemnie pewniku, że myśl ludzka promieniuje, lecz wskutek niedoskonałości naszego wzroku promienie te nie są dla naszego oka dostrzegalne. Dopiero wynaleziony przezemnie pryzmat szklany, odlany ze szkła odpowiednio przezemnie spreparowanego, posiada własność chwytania myśli, rozszczepiania ich i rzucania widma o barwie odpowiadającej zabarwieniu myśli.*

*— Przepraszam — przerwałem — na co i komu pański wynalazek może być potrzebny.*

*— Ha, widzę, że pan redaktor nie rozgryzł jeszcze mojego wynalazku, mogę śmiało powiedzieć — epokowego wynalazku. Otóż krótko panu redaktorowi powiem — mój aparat dokonywa spektralnej analizy myśli. Ponieważ pan redaktor nie dysponuje czasem, opowiem tylko o wynikach kilkudziesięciu doświadczeń dokonanych z osobami reprezentującemi różne kierunki myśli politycznej i że za każdym razem otrzymałem widmo o innem zabarwieniu spektralnem. Gdy tedy aparat mój nałożyłem na głowę klerykała, członka archikonfraternji literackiej lub bractwa różańcowego, wogóle na głowę członka takiego towarzystwa, które składki pobiera na tym świecie, a świadczenia będzie dawało na tamtym świecie, otrzymałem widmo ultrafjoletowe. Gdy poddałem badaniu działacza związkowego z BB. lub ZZZ. otrzymałem idealnie żółte widmo. Co pana może najbardziej zainteresuje, to to, że przeprowadziłem szereg eksperymentów ze ONR-owcami.*

*— No i co, no i co? — zapytałem.*

*— Zielono, idealnie zielono.*

*— Panie inżynierze, a próbował pan z wyznawcami myśli, że się tak wyrażę — modnej, tej... no już wie pan.*

*— Próbowałem, panie, i...*

*— ...i co?*

*— Żadnego widma nie daje. Podejrzewam, że tam wogóle niema myśli. Idę z moim wynalazkiem do czynników... Rozumie pan, jakie znaczenie mój wynalazek ma w obecnych czasach? Nakłada się kask na głowę i patrzy się. Niema widma możesz iść do domu. Jest widmo — źle, bracie, pójdziesz na odosobnione przeszkolenie... No, moje uszanowanie. Śpieszę się.*

*ULTIMUS.*

Wobec korzystnego załatwienia spornych spraw w Lwowskiem Towarzystwie Browarów Sp. Akc., odwołuje się z dn. 10 czerwca bojkot piwa lwowskiego.

**Okręgowa Komisja Związków Zawodowych**

## Pijcie Piwo Lwowskie!

# Związek Nauczycielstwa Polskiego obraduje dalej

### Czwarty dzień obrad

Wczorajszy, czwarty z kolei, dzień Zjazdu poświęcony był dyskusji nad sprawozdaniami komisyj. Referowali członkowie Zarządu Głównego, wygłaszali tasiemcowe przemówienia, a „zwyczajni" delegaci nie mogli w żaden sposób dojść do głosu. Zawsze „w porę" zgłasza się wnioski o przerwanie dyskusji. Aż 35 delegatów odpadło tą drogą z listy mówców.

Dzisiaj okaże się, czy ta metoda poskutkowała.

# Sytuacja wewnętrzna w Wielkiej Brytanji

### Dalsze losy Mac-Donalda i jego Rządu

Premjer Mac Donald wyjedzie na urlop w ciągu najbliższych dni. Przypuszczalnie szef Rządu angielskiego uda się do jednej z miejscowości kuracyjnych we Francji, jakkolwiek krążą również pogłoski o jego podróży do Ameryki Południowej, wzdłuż Amazonki. — W londyńskich kołach politycznych przeważa zdanie, że wyjazd Mac Donalda w momencie, gdy rozstrzygają się najbardziej ważne zagadnienia polityczne **jest równoznaczny z odsunięciem go od steru Rządu.** Pogłoski o rychłem przekształceniu Rządu krążą z coraz większą uporczywością.

Organ liberalny „News Chronicle" stwierdza, że **przesilenie rządowe jest właściwie otwarte.** Mac Donald był stale atakowany przez konserwatystów. Wyjazd jego jest dowodem, że nie ma on sił do dalszej walki. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że Mac Donald po swym powrocie nie obejmie steru Rządu. Nie jest wykluczonem, że ustąpi również wicepremjer Baldwin. W tym wypadku powstałby **Rząd czysto konserwatywny, któryby rozwiązał Izbę i rozpisał nowe wybory.**

Socjalistyczny „Daily Herald" twierdzi, że dymisja Mac Donalda jest przesądzona. Wicepremjer Baldwin, który jest ściśle związany z Mac Donaldem, również ustąpi. Na czele nowego Rządu stanie jeden z przywódców opozycji konserwatywnej, prawdopodobnie obecny minister wojny lord Hailsham lub kanclerz skarbu Neville Chamberlain.

„Daily Telegraph" natomiast zaprzecza stanowczo pogłoskom o zmianach w rządzie. Dziennik twierdzi, że Mac Donald po powrocie z urlopu będzie nadal kierował sprawami Rządu. W łonie gabinetu mogą być przeprowadzone jedynie drobne zmiany, które nie wpłyną na ogólną politykę Rządu. Gabinet przetrwa niewątpliwie do wygaśnięcia mandatu obecnej Izby Gmin, t. j. do 1936 roku. (ATE.).

## Hitlerowskie metody

Podczas „czystki", dokonywanej przez hitlerowców w instytucjach i urzędach państwowych, utrzymał się na zajmowanem stanowisku kapelmistrz Heidenreich, kierownik orkiestry w berlińskiej Operze Państwowej. Dopiero niedawno wykryto, że Heidenreich nie jest aryjczykiem czystej krwi i postanowiono go usunąć. Odbyło się to w ten sposób, że na drzwiach Opery wywieszono kartkę z napisem:

„Kapelmistrzowi Heidenreichowi wstęp do Opery wzbroniony".

Heidenreich przeczytał kartkę, poszedł do domu i zastrzelił się.

# Położenie wewnętrze „Trzeciej Rzeszy"

### „Izwiestja" o mowie Papena. Goebbels i Papen

Wystąpienie von Papena omawiane jest przez prasę sowiecką.

Radek w „Izwiestjach" uważa tę umowę za symptom wielkiego zaostrzenia stosunków wewnętrznych w Niemczech. Radek wskazuje na niezadowolenie drobnego mieszczaństwa, chłopów a zwłaszcza wielkiej burżuazji w Niemczech, a nawet Reichswehry z rządów narodowo-„socjalistycznych". Mowa von Papena — stanowi podsumowanie wszystkich dotychczasowych protestów tych sfer. Reichswehra chce oczyścić się z wcielanych do niej „oddziałów szturmowych" i niepewnych elementów. Drobnomieszczaństwo i przemysł chce uwolnić się od narzuconych im urzędników. Radek nie wyklucza możliwości, że Papen uzgodnił swą mowę z Hitlerem.

„Prawda" podkreśla izolację Niemiec oraz katastrofalny stan gospodarczo-finansowy, twierdząc, że Niemcy znajdują się na progu olbrzymiej inflacji. (PAT).

***

Prasa sowiecka kontynuuje ostrą kampanję antyniemiecką. „Za komunisticzeskoje proswieszczenje" w artykule p. t.: „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę", zwraca uwagę, że faktyczne bankructwo Niemiec, które przestały płacić długi zagraniczne, stanowi odzwierciadlenie moralnego i materjalnego rozprężenia obecnego systemu. Z politycznej i moralnej izolacji Niemiec nie mogą wyciągnąć ich nowi dobroczyńcy z Anglikami na czele. Pismo wskazuje, że Niemcy obecnie aktywnie sprzeciwiają się konsolidacji pokoju, zwalczając sowiecki projekt paktu bezpieczeństwa, co spotyka się nawet z krytyką wśród osób bezpośrednio realizujących politykę niemiecką. Dowodem tego jest dymisja amb. Nadolnego.

Pismo ocenia bardzo pesymistycznie sytuację wewnętrzną Niemiec na podstawie mowy von Papena, twierdząc, że obecny system w Niemczech zaczyna zbierać owoce swej polityki, polegającej na terorze wewnętrznym w kraju i na awanturze poza nim.

„Izwiestja", pisząc o zamierzonych wobec Niemiec represjach gospodarczych, twierdzi, że w najbliższym czasie może rozgorzeć wojna ekonomiczna pomiędzy Niemcami a wierzycielami, która jeszcze bardziej pogorszy międzynarodową sytuację „Trzeciej Rzeszy". (PAT).

W czasie manifestacji, urządzonej przez partję narodowo-„socjalistyczną" z okazji obchodu „nocy świętojańskiej" w Berlinie, min. Goebbels wygłosił mowę, w której oświadczył, że Rząd narodowo-„socjalistyczny", opierając się na masach ludu, nie obawia się akcji, jaką prowadzą koła malkontentów. „Malkontentów" tych reprezentuje właśnie wice-kanclerz Papen.

# Król Karol rumuński o Francji i o własnym Rządzie

### Wywiad z korespondentem „Matina"

„Matin" zamieszcza wywiad swego specjalnego korespondenta z królem rumuńskim Karolem. Monarcha oświadczył, że podczas wizyty min. Barthou stosunki francusko-rumuńskie zostały całkowicie wyświetlone. Przymierze i przyjaźń łączące oba kraje nie mogą być bardziej serdeczne i ścisłe. Oba narody winny poznać się i zbliżyć. W Rumunji Francja jest znana, a również elita francuska zna Rumunję. Tem niemniej szerokie masy społeczeństwa francuskiego nie zdają sobie sprawy ze znaczenia i stanowiska Rumunji. W Rumunji odbywa się obecnie praca nad przyciągnięciem młodego pokolenia do czynnej współpracy z Rządem. Kraj potrzebuje wyzyskania wszystkich aktywnych sił politycznych. (ATE.).

# Tow. Winter z Wiednia w Ameryce

Znanemu działaczowi socjalistycznemu na polu wychowania młodzieży w Austrji tow. Maxowi Winterowi, udało się w czwartym dniu walk wiedeńskich przedostać do Szwajcarji, skąd przez Francję i Anglję wyjechał do Ameryki.

Tow. Winter miał już wszystkie papiery przygotowane, gdyż zamierzał w marcu udać się do Ameryki. Wypadki wiedeńskie przyspieszyły jego wyjazd.

Tow. Winter odbył dotychczas 38 zgromadzeń i wieców, z których dochód przeznaczony jest na głodujące dzieci robotników wiedeńskich.

Pismo socjalistyczne w Ameryce „Forward" urządziło zgromadzenie, na którem obecnych było 3,500 osób. Dochód wyniósł 2,300 dolarów. Cały dochód wynosi dotychczas 9,500 dolarów, co jest tem znamienniejsze, że robotnicy amerykańscy przeżywają ciężki, niebywały w dziejach kryzys.

# Dzieci w łódce na morzu

Onegdaj w godzinach południowych jeden z okrętów marynarki wojennej, stojący na redzie portu gdyńskiego, zauważył łódź stale oddalającą się w głąb zatoki, wskutek czego wysłano na pomoc motorówkę, która przyholowała łódź do kapitanatu portu.

W łodzi znajdowało się pięcioro dzieci z Oksywja w wieku od lat 6 do 15-tu. Jak się okazało młodociani sportowcy wynajęli łódź od rybaka, aby przejechać się po morzu, jednak silny wiatr i fala odepchnęły ich na kilka kilometrów od brzegu. Szczęśliwie wszyscy zostali uratowani.

Dzieci przybyły do kapitanatu portu mocno zmęczone, zmarznięte i wystraszone tak, że początkowo trudno było od nich się czegoś dowiedzieć. Dopiero po pewnym czasie opowiedziały o całej wyprawie. Motorówka pilotowa odwiozła niefortunnych sportowców na drugą stronę kanału do Oksywia. Łódź została zatrzymana przez kapitanat w oczekiwaniu na niesumiennego rybaka, który wbrew wydanym zarządzeniom wynajął łódź małym dzieciom.

# Przegląd prasy

**WIECZNE NIEPOROZUMIENIE.**

Ustalmy najpierw tezy. „Sanacja" utożsamia się z Państwem. Kto jest przeciw „sanacji", ten jest antypaństwowcem — tego uczy nas smutne doświadczenie ostatnich lat.

Rządy pomajowe powołały do życia organizacje „sanacyjne", jako oszwabkę społeczeństwa. Nie rządy miały współpracować z tym ersatzem społeczeństwa, lecz ten ersatz miał i ma współpracować z rządami.

„Sanacja" nieraz mówiła, że bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za Państwo.

Wreszcie — ostatnia teza. Społeczeństwo nie oddaliło się i nie oddala się od Państwa, ale usuwa się od „sanacji".

Dopiero po ustaleniu tych tez możemy zastanowić się nad cytowanym przez **„Jutro pracy"** ustępem z przemówienia p. Anatola Minkowskiego, wygłoszonego na Zjeździe Rady Naczelnej Unji.

> „Zadania, o których mówiliśmy, można wypełnić tylko wówczas, o ile każdy obywatel będzie się czuł współodpowiedzialny za całość. Obywatel musi się oduczyć zrzucania odpowiedzialności za wszystko na Państwo i ciągłego oczekiwania od tego Państwa pomocy. I odwrotnie: Państwo nie może oprzeć swej budowy jedynie na własnej administracji, ale nieustannie i czujnie współdziałać ze społeczeństwem".

Zaznaczamy, że p. Minkowski mówił o zadaniach „rozszerzenia frontu".

Do tych słów p. Minkowskiego „Jutro Pracy" dodaje:

> „Hasłem dnia staje się hasło: rozszerzyć front! Rozszerzyć front współdziałania Państwa ze społeczeństwem, zbliżyć Państwo do społeczeństwa, wciągnąć społeczeństwo do żywej codziennej współpracy na wszystkich placówkach i warsztatach gospodarczych i społecznych".

Według tedy „Jutra Pracy" wytwarza się taka sytuacja: Rząd, z którym ma współpracować społeczeństwo, a z tem społeczeństwem ma współpracować Państwo.

Bardzo kunsztowna struktura!

**CIEMNE I ZAGADKOWE.**

W sprawie zbrodniczego zamachu, dokonanego na osobie ministra Pierackiego zabiera jeszcze głos sjonistyczny tygodnik **„Opinja"**, który pisze:

> „Żadnemu obozowi politycznemu nie można narazie przypisywać winy. Wyrażone w prasie podejrzenia, zwrócone prawie wszytkie w jednym kierunku, nie opierają się na żadnym materjale faktycznym. I chociaż przypuszczenia te godzą w ugrupowanie, które jest naszym śmiertelnym wrogiem, to jednak uczciwość, objektywizm i zmysł krytyczny nakazują nam wstrzemięźliwość w wypowiadaniu sądu, — raczej wogóle się powstrzymamy od formułowania przypuszczeń, aniżelibyśmy mieli powtórzyć za innymi przypuszczenie zbyt uproszczone. Zwłaszcza, że środowisko powszechnie oskarżane twierdzi, iż nie rozumie, komu mógł być mord „potrzebny". Wszystko zatem jest ciemne i zagadkowe".

X. Y. Z.



# Na całym świecie

### Depesze ze wszystkich stron

**NA PLAŻY W BIARRITZ.**

Na plaży w Biarritz gwałtowna fala porwała pięciu kąpiących się. Wysłano natychmiast łodzie ratunkowe.

Z pięciu uratowanych dwuch nie zdołano przywrócić do życia, a trzech w stanie ciężkim odwieziono do portu. (ATE).

**W ŚWIECIE FINANSÓW.**

Była sekretarka prywatna skazanego za fałszerstwa bankiera amerykańskiego Harrimana popełniła samobójstwo, wyskakując z okna 27 piętra w jednym z domów na „Fifth Avenue". Poniosła ona śmierć na miejscu. Samobójstwo sekretarki Harrimana wywołało wielkie wrażenie w nowojorskich kołach fiannsowych. (ATE).

**LICZBA SAMOCHODÓW WE FRANCJI.**

Ministerjum finansów ogłasza dane, dotyczące ilości samochodów we Francji. Liczba pojazdów mechanicznych wynosiła w dniu 1 stycznia 1934 r. — 2.414.895. Jak wynika z danych porównawczych, ostatnie trzy lata zaznaczyły się we Francji olbrzymim wzrostem automobilizmu. Od r. 1930 przybyło we Francji 300.000 pojazdów mechanicznych, nie licząc motocyklów. W porównaniu z innymi krajami Francja kroczy na drugiem miejscu co do liczby samochodów w świecie bezpośrednio po St. Zjedn. i przed Anglją. (ATE).

**ŚMIERĆ ZNAKOMITEGO ALPINISTY.**

Z Bombaju donoszą o szczegółach śmierci jednego z uczestników wyprawy niemieckiej na Himalaje, znanego alpinisty Alfreda Drexela. Członkowie wyprawy rozpoczęli wspinanie się przed 6 tygodniami rozbijając się na kilka grup i zakładając obozy na różnych wysokościach. Gdy czołowa grupa ekspedycji znajdowała się w drodze na szczyt Nanga Parba, na wysokości 19.000 stóp, kierownik tej grupy Drexel zachorował na zapalenie płuc. Przeniesiono go natychmiast do niżej położonego obozu, jednakże pomimo pomocy lekarskiej i dostarczenia balonów z tlenem po paru dniach zmarł na rękach swych towarzyszy. (ATE).

# Bezskuteczne próby

Depeszy przyniosł y wczoraj wiadomość, że rokowania o „jednolity front“, prowadzone przez naszych towarzyszy francuskich z komunistyczną partją Francji, rozbiły się ostatecznie. Chodziło w danym wypadku o jasno określony zakres ewentualnego wspólnego działania; kampanja miała objąć sprawę uwolnienia komunisty niemieckiego Thaelmana, któremu grozi śmierć z rąk hitleryzmu, sprawę walki z faszyzmem we Francji i z niebezpieczeństwem nowej wojny. Kierownictwo naszej partji francuskiej uznało za potrzebne podjąć tę próbę i podjęło ją z całą lojalnością, z całą szczerością, bez żadnych „względów taktycznych“. Postawiony został z naszej strony tylko jeden, jedyny warunek: W OKRESIE WSPÓLNEJ AKCJI NIE BĘDZIE ANI KAMPANJI OSZCZERSTW, ANI JAKICHKOLWIEK WALK WZAJEMNYCH. Warunek — chyba bezsporny; bo dla mas akcja wspólna staje się obrzydliwą komedją, jeżeli równolegle część uczestników nazywa część drugą „socjal - faszystami“, „agentami burżuazji“, „pachołkami sztabu generalnego“ i t. p.

Komuniści francuscy warunek ten ODRZUCILI. Z tą chwilą rokowania musiały być zakończone bez rezultatu.

***

W Polsce komunizm jest dzisiaj rozbity; zżarły go nie tyle represje, ile nieustanne walk wewnętrzne różnych grup i kierunków, niekiedy poprostu klik; tajemnicze historje w rodzaju sprawy b. posła J. Czeszejko - Sochackiego dokonały reszty; komunizm Polski występuje tak samo co pewien czas z propozycjami „jednolitego frontu“ to dla kwestji Thaelmana, to dla kwestji walki z prądami typu hitlerowskiego, i za każdym razem na proste pytanie: czy propozycja oznacza zaprzestanie kalumnij, zaprzestanie rozbijania od wewnątrz klasowego ruchu robotniczego? — pada niezmiennie odpowiedź: NIC PODOBNEGO! POD ŻADNYM POZOREM!

Jakże w tych warunkach można mówić POWAŻNIE o t. zw. jednolitym froncie?

***

Wszyscy socjaliści, choćby najbardziej „lewicowi“, powinniby wreszcie zrozumieć jedną prostą rzecz: sprawa „jednolitego frontu“ dla pewnych określonych celów nie jest ani sprawą doktryny, ani nawet sprawą taktyki, a nie wolno jej być sprawą „gry“ wewnątrz ruchu robotniczego; jest to sprawa PSYCHOLOGJI KOMUNIZMU wychowanej przez lata. Postępowanie Socjalizmu może być tylko jedno: jawne, uczciwe i stoprocentowo szczere; gdyby komunizm umiał postępować tak samo, — inne trudności byłyby przezwyciężane, naprzykład, w Niemczech czy w Austrji, bez nastroju beznadziejnego. Ale komunizm postępować inaczej, niż postępuje, nie potrafi.

I dlatego podtrzymywanie w masach iluzji, że lojalny i szczery „jednolity front“ jest dla KOMUNIZMU rzeczą do pomyślenia, — podtrzymywanie takiej iluzji nie wzmacnia, ale OSŁABIA klasę robotniczą.

Hasło jest tylko jedno: SKUPIENIE WSZYSTKICH SIŁ DOKOŁA SOCJALIZMU.

Bez złudzeń, bez naiwności — szczerej czy nieszczerej — i bez żadnej „gry“!

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

# P. B. Miedziński ministrem spraw wewnętrznych?

Podobno p. pos. Bogusław Miedziński otrzymał od p. premjera L. Kozłowskiego propozycję objęcia Ministerjum Spr. Wewnętrznych.

P. Miedziński miał sobie zastrzec tydzień czasu do namysłu.

Wiadomość tę powtarzamy, jako pogłoskę. Czy odpowiada rzeczywistości, — nie wiemy.

## W sierpniu wybory w Warszawie

W sferach decydujących postanowiono definitywnie, że wybory do Rady Miejskiej m. Warszawy odbędą się najpóźniej w ciągu dwuch miesięcy.

Z oświadczeń, jakie padają z ust odpowiedzialnych kierowników samorządu stołecznego, należy wnioskować, iż termin wyborów ustalony został na drugą połowę sierpnia r. b.

## Zmniejszył się znowu obieg banknotów

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca wykazuje silny spadek obiegu pieniężnego. Obieg banknotów na dzień 20 b. m. obniżył się o 27,7 milj. zł. i wyniósł 880,9 milj. zł. (Press).



# Socjalizm wśród młodych

W piątek ulicami Warszawy defilować będzie młoda proletarjacka gwardja, duma i chluba Socjalizmu: młodzież turowa, sportowcy socjalistyczni i nasi najmłodsi towarzysze walki — Czerwoni Harcerze, z Warszawy, z Warszawy-Podmiejskiej i pobliskich miast, którzy zjadą się do stolicy, aby podkreślić swoje niewzruszone „jestem“ pod Czerwonym Sztandarem.

W dzisiejszych ciężkich czasach, nieubłaganej walki z faszyzmem Zlot piątkowy będzie dowodem, iż Socjalzm żyje wśród młodego pokolenia i że młodzież robotnicza jest wierna ideałom ojców swoich i starszych braci.

Wolność, Socjalizm — oto hasła, w imię których młodociani robotnicy demonstrować będą w najbliższy piątek.

Niechże Zlot naszej młodzieży będzie imponującą manifestacją, owocem zbiorowego wysiłku młodzieży, zorganizowanej w klasowym ruchu robotniczym.

***

NA ZLOT MŁODZIEŻY

ekwipunek turowy: koszule, chusty, pasy, plecaki, menażki, znaczki org., fińskie noże i t. p. zamawiać należy już teraz, aby się zaopatrzeć należycie. Sprzedaż codziennie w **Składnicy Cz. Harcerstwa**, ul. Czerwonego Krzyża 20, godz. 8 — 10 wieczorem. Ceny niższe, niż w sklepach.



# Obelgi „Expressu Porannego“ pod adresem „Czasu“

W piątkowym „Robotniku“ cytowaliśmy ustęp z artykułu „Czasu“, który wypowiedział się przeciw obozom izolacyjnym czyli „miejscem odosobnienia“

Za tę odwagę „Czasowi“ się dostało od „Expressu Porannego“, który snać uważa się za starszą brygadę od „Czasu“.

Przytaczamy cały artykuł „Expressu Porannego“ dlatego, że takiego stylu i takiego języka w rozmowach pomiędzy „swojakami“ — z tego samego — obozu jeszcze nie słyszeliśmy.

Artykuł „Expressu Porannego“, brzmi jak następuje:

> „Zgrzybiały „Czas“ organ dla kilkuset konserwatystów, sklerotycznie zmętniałą rogówką wodząc po obecnej polskiej rzeczywistości, przeraził się śmiałą decyzją rządu, godzącą w bezkarność szkodników i warchołów w wolnej Polsce. Radzi postępować z ludźmi, wytwarzającymi teror i przygotowującymi zamachy, w rękawiczkach, trzęsie się ze strachu słysząc, że mają oni być izolowani... Powiada, że oddajemy „fatalną rządowi i Blokowi przysługę“, domagając się „niemal z entuzjazmem“ przywrócenia ładu w państwie, i że u nas takie oddawanie fatalnej przysługi „staje się już tradycją“.
>
> Zmusza nas tedy „Czas“ do mówienia o tradycji. Dobrze, zaczniemy od tradycji „Czasu“ kiedy każdy najgłupszy „befel z Widnia“ był najwyższym nakazem politycznym dla tego organu konserwy krakowskiej, kiedy to „Czas“ grzmiał przeciw warchołom i błagał u stóp c. i k. biurokracji o więzienie, o kajdany dla każdego działacza galicyjskiego, który śmiał domagać się takich herezyj, jak powszechnych wyborów, czy... reformy rolnej. Wtedy „Czas“ nie „z niemal entuzjazmem“, lecz wręcz zachwycał się każdem ostrem zarządzeniem, idącem z Wiednia, a wymierzonem przeciwko ludziom, zwalczającym okopy św. Trójcy obozu Stańczyków.
>
> Czy mamy przypominać dalej te liczne domonstracje i bicie szyb na ul. św Tomasza przez młodzież, gotującą się do rozprawy orężnej z Moskwą, gdy „Czas“ znów na „befel z Widnia“, szydził i gromił akcję niepodległościową, podjętą w Krakowie przez patrjotów?
>
> Czy mamy przypominać „Czasowi“ jego naczelny dogmat wiary politycznej, z takim entuzjazmem wyznawany i wypisywany na pierwszych stronach pod adresem cesarza Austrji: „Przy Tobie ‚Panie, stoimy“...
>
> To jest tradycja „Czasu“.
>
> Nasza — stale, niezmiennie i uporczywie rozwija się po jednej linji: linji silnej władzy w Państwie Polskim, linji — pełni praw dla obywateli, spełniających pełnię obowiązków w państwie. I istotnie, jesteśmy w zgodzie z naszą tradycją, gdy domagaliśmy się energicznej decyzji zdławienia warcholstwa w grudniu 1922 roku, gdy z uznaniem powitaliśmy maj 1926 roku, wrzesień 1930 roku, wreszcie zarządzenia ostatnie w czerwcu 1934 roku.
>
> I niech nam o „tradycji“ nie mówią panowie z „Czasu“, którzy w c. k. Austrji z entuzjazmem tulili się do strzemion koni austrjackich żandarmów, broniących kilkuset obszarników przed ludowcami — a w wolnej Polsce szanują warcholstwo, bojąc się w swem tradycyjnem tchórzostwie każdego mocniejszego czynu władz państwowych.
>
> I niech nie mówią o oddawaniu „fatalnej przysługi Rządowi i Blokowi“ ci, którzy oddawna są ciężką kulą u nogi Rządu i Bloku!“

***

Od siebie zauważymy, że, pomijając kwestję przeszłości „Czasu“ i konserwatystów, — „zasługi państwowe“ prasy brukowej z „Expressem Porannym“ na czele, wyliczone w artykule przytoczonym, — to jedna wielka bezczelna humorystyka.

# Przyszła wojna

Z kół wojskowych otrzymaliśmy artykuł, który chętnie zamieszczamy.

*Red.*

Przed kilku dniami ukazała się na półkach księgarskich nowa książka generała **Władysława Sikorskiego**. Autor posiadający w historji odrodzonej Polski niepośledni kartę, jako dowódca armji na froncie, jako prezes Rady Ministrów z okresu zabójstwa Prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza i Minister Spraw Wojskowych, pozbawiony możności współpracy praktycznej w armji, nie traci obecnie czasu, jak to bez wątpienia wskazują jego prace ogłoszone drukiem od 1928 r.

Nie pomniejszając wartości jego dotychczasowego dorobku wydawniczego, stwierdzić należy, że ostatnie dzieło p. t. **„Przyszła wojna — jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju“** — wywiera głębokie wrażenie ogromem nagromadzonych faktów i danych, wskazujących z jednej strony niebezpieczeństwo zbrojącego się w gorączkowem tempie zachodniego sąsiada — z drugiej strony, posługując się pierwszorzędnemi źródłami, wskazuje drogi racjonalnej obrony kraju. Jak generał Sikorski ocenia obecne nastawienie Europy do problemu wojny, widzimy już z pierwszych słów jego książki:

> „Od początków istnienia człowieka i od chwili, gdy jego historja jest znana, wojna uchodzi za jedną z reguł rozwoju ludzkości. Zdawaćby się mogło, że ostatnie, tak ciężkie doświadczenia w tym względzie zwrócą przeciwko wojnie wszystkie ludy świata. Rzecz ma się wprost odwrotnie. Minęło zaledwie kilkanaście lat, a już niektóre z nich na nowo głoszą, zapomniawszy o popełnionych przed dwu dziestu laty błędach, że wojna to nieuchronny fatalizm w życiu wzajemnem narodów, a pod pewnymi warunkami nawet pożądana konieczność“.

Słowa te poparte głęboko przemyślanymi dowodami i kolumnami cyfr budzą naprawdę poważne refleksje i troskę o najbliższą przyszłość.

> „Do roku 1934 organizacja międzynarodowego bezpieczeństwa nie posunęła się ani o krok naprzód... W dobie współczesnej, jak przed tysiącem lat, u podstaw życia międzynarodowego odnajdujemy w mało zmienionej postaci obok zasady prawa, problemat siły... Czyż miałoby to oznaczać bankructwo idei, reprezentowanych przez instytucję genewską. Tak niewątpliwie nie jest“.

Dalej wyjaśnia autor obszernie i rzeczowo przyczyny wywołujące dotychczasową niemoc Ligi Narodów, wskazuje środki zaradcze. Występuje przeciwko naiwnemu pacyfizmowi jednych przy równoczesnem, gorączkowem zbrojeniu się innych, staje na stanowisku szczerego i prawdziwego zorganizowanego pokoju światowego i ostrzega przed teoretyzowaniem i równoczesnem zamykaniem oczu na niebezpieczeństwo płynące ze strony zdecydowanych burzycieli pokoju.

> „Dwa są rodzaje współczesnego imperjalizmu — mówi gen. Sikorski. — Jeden to imperjalizm narodowy, a drugi socjalny. Jest to logiczne i zgodne z doświadczeniami przeszłości, że powojenne Niemcy reprezentują wyegzaltowany do najwyższego stopnia imperjalizm narodowy“.

Dużą część dzieła poświęca gen. Sikorski zbrojeniom Niemiec. Cytując szereg wystąpień niemieckich mężów stanu, wykazuje wzrastającą niemiecką zaborczość i systematyczne, celowe, niczem nie krępujące się przygotowania Trzeciej Rzeszy do nowej wojny. Naszego zachodniego sąsiada czyni odpowiedzialnym za dzisiejszy stan rzeczy w Europie:

> „Sam fakt istnienia tego rodzaju planów ze strony tak potężnego, jak Niemcy, mocarstwa, musi w swym nieuchronnym wyniku sprowadzić współżycie narodów do jedynego mianownika, którym jest siła fizyczna“.

Nakreśliwszy rzeczowo obraz układu sił i stosunków międzynarodowych przechodzi gen. Sikorski do szczegółowej analizy stosunków w Trzeciej Rzeszy. I tu walą w czytelnika, jak gromy, kolumny cyfr potwornych zbrojeń, wyrafinowanego wprowadzania w błąd opinji świata przy obchodzeniu postanowień Traktatu Wersalskiego, niesłychana rozbudowa przemysłu wojennego, motoryzacja kraju, organizacja zamaskowanej, a potężniejszej, niż w 1914 r. armji, miljardy marek (budżet na 1934/35 r. w wydatkach na armję lub pośrednio z nią związane cele sięga niesłychanej cyfry jednego miljarda sześciuset miljonów marek) wydawane na przygotowanie przyszłej wojny i wreszcie rozpalone żądzą odwetu przez konsekwentną propagandę miljony obywateli. Oto obraz dzisiejszych Niemiec w szesnaście lat po ukończeniu najbardziej krwawej z wojen, jakie zna historja!

Polityka wojny Hitlera, który zmuszony wywołanem: przez siebie trudnościami odgrywa dzisiaj ośmieszającą go rolę anioła pokoju, jest w tej książce zdemaskowana dobitnie. Nasi natomiast domorośli zwolennicy „odwrócenia aljansów“ i skromni na razie liczbą teoretycy polsko - pruskiego przymierza znajdą w niej niezwykle znamienne ostrzeżenie. Do tej części wywodów autora powrócimy prawdopodobnie w przyszłości.

Nie sposób tu wymienić wszystkie te niesłychanie ważne problemy, omówione z niezwykłą precyzją, zwięzłością ,a zarazem i dostępną dla każdego czytelnika jasnością, które znajdujemy w drugiej części dzieła. Poświęcona ona jest charakterowi przyszłej wojny i nowoczesnej obronie kraju. Z kart tych przemawia do nas zawodowy żołnierz, który mówi o armji z prawdziwym, pociągającym czytelnika sentymentem. Przemawia on do nas w duchu nowoczesnym, chcąc, aby armja stanowiła nierozerwalną całość z narodem i ażeby była siłą stojącą zawsze i wszędzie w służbie prawa. Objektywny i wytrawny fachowiec unika „malowania djabła na murze“ i mówi o charakterze przyszłej wojny z umiarem, ważąc każde słowo. Tem silniejsze wrażenie sprawiają jego wywody.

Głęboka i oparta na niecodziennej znajomości przedmiotu oraz historycznej erudycji analiza ostatnich wojen nasuwa gen. Sikorskiemu cały szereg wniosków na przyszłość. Jego propozycje sięgają w dziedzinie organizacji nowoczesnej obrony narodowej bardzo głęboko. Nie zapominajmy jednak, że stawia je żołnierz, który chciałby, ażeby narody miłujące szczerze pokój, wykorzystały dla swej obrony należycie tak ciężkie i krwawe doświadczenia ostatniej wojny światowej.

Zdaniem autora:

> „demokracje, które dokonają tego dzieła, pod warunkiem, że przy pełnem zjednoczeniu oraz głębokiem poczuciu wyznawanych ideałów, posiadać będą nietylko umiłowanie wolności, ale i niewzruszoną wolę jej zdecydowanej obrony — dysponować będą niespożytą siłą, która w chwili wojennej próby zapewni im zwycięstwo“.

Książka gen. Sikorskiego pojawia się w chwili, gdy umysły ludzkie u nas są więcej niż kiedykolwiek odwrócone od zagadnień obrony państwa i spełnia podwójne zadanie. Daje obraz obecnego groźnego nastawienia Europy i budzi czujność, a równocześnie jest poważnem memento pod adresem tych, co dzierżą władzę w swoim ręku i ponoszą odpowiedzialność za losy narodów. Szczególnie byłoby wskazanem, ażeby pamiętano w Polsce, że:

> „bogate i dysponujące silnym przemysłem wojennym państwa, przygotowują się do wojny nowoczesnej, która będzie trudną i kosztowną, lecz zarazem także groźną dla zaskoczonych jej metodami i środkami walki — narodów“.

Z drugiej strony byłoby bardzo pożyteczne, gdyby u nas w porę zrozumiano, że podstawowym i nieodzownym warunkiem skuteczności nowoczesnej obrony kraju jest: **„jak najdalej sięgająca jedność moralna armji i narodu“.**

K. OLESKI.

## Do wiadomości poszczególnych Zarządów Centr. Związków Zawod. i oddziałów tychże w Polsce

Bojkot piwa lwowskich browarów ogłoszony w marcu 1933 r. okazał się bardzo skutecznym środkiem walki pomięczy pracą a kapitałem. Komisja Okręgowa Lwowska Związków Zawodowych tą drogą składa podziękowanie tym wszystkiem Zarządom Centralnym, jakoteż Zarządom oddziałów miejscowych na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej za skuteczne przeprowadzenie bojkotu piwa lwowskiego.

Wobec tego, że doszło do porozumienia i pojednania się robotników browarów lwowskich z Dyrekcją browarów lwowskich, tą drogą upraszamy Zarządy Centralne jakoteż Zarządy oddziałów miejscowych w Polsce o łaskawe odwołanie bojkotu piwa lwowskich browarów, za co z góry dziękujemy.

KOMISJA OKRĘGOWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE.

# Strajk robotników budowlanych w Warszawie

## trwa bez zmian

Zapowiedziany na wczoraj wiec robotników budowlanych przy ul. Wareckiej z przyczyn od organizacyj kierującej akcją strajkową niezależnych — nie odbył się, natomiast odbyło się zebranie w dwuch salach przy ul. Ogrodowej 39/41.

Na zebraniu tem, przy udziale około 6,000 robotników budowlanych, po sprawozdaniach przedstawicieli Komisji Strajkowej i organizacyj zawodowych, robotnicy stwierdzili, że nie pozwolą się złamać i że o swoje słuszne żądania walczyć będą aż do zwycięstwa.

Robotnicy postanowili solidarnie wytrwać w walce strajkowej i walkę tę odpowiednio zaostrzyć.

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się wiec robotników budowlanych, na którym po sprawozdaniu, będzie omówiona dalsza akcja.

# Nikczemna i głupia napaść

Wychodzi w Warszawie takie pisemko w języku żydowskim pod nazwą „Frajnd"; niewiadomo, kogo reprezentuje; niewiadomo, kto za niem stoi; jakieś licho wie co, „żyjące" z napaści na ruch socjalistyczny i na pojedyńczych działaczy socjalistycznych.

To właśnie pisemko zakomunikowało w dn. 15 czerwca swoim czytelnikom, że tow. St. Karpiński... **groził pogromem żydom kieleckim**, w okresie, mianowicie, bohaterskiego strajku robotników kamieniołomów i zakładów wapiennych w Kielcach.

Jest to, naturalnie, **plugawe i — doprawdy — aż nazbyt głupie kłamstwo**, na które reagować polemicznie nie warto. Piętnujemy je tylko, jako przykład bezczelności pewnych grup ludzkich i jako ostrzeżenie dla tych robotników żydowskich, którzy, być może, tego „Frajnda" czytają.

W istocie rzeczy, ponieważ właściciele owych kamieniołomów i zakładów są istotnie Żydami, a stosowali oni wręcz nieprawdopodobne metody podczas walki z robotnikami, tow. Karpiński zupełnie słusznie zwracał uwagę naszych towarzyszy żydowskich w Kielcach na konieczność skierowania przeciwko fabrykantom opinji społeczeństwa żydowskiego, by uniemożliwić propagandę O.N.R., rozwijaną właśnie na tle tego faktu, że fabrykanci są w danym wypadku Żydami.



# Poseł Wiślicki

## w roli opiekuna pracowników umysłowych

Przed rokiem powstała w Warszawie instytucja, mająca roztaczać opiekę nad bezrobotnymi pracownikami umysłowymi, nosząca nazwę „Strzecha Bezrobotnych Pracowników Umysłowych". Do zarządu weszli wówczas tacy „opiekunowie", jak poseł BB. Wiśliki, Szereszewski, Mayzel, Szwalbe, Waksman, dyr. Szpet.

Opiekowali się bezrobotnymi w ten sposób, że przez cały rok nie zwoływali zebrania zarządu, a jedynie rozdzielili około 50 obiadów, ofiarowanych przez Obywatelski Komitet pomocy bezrobotnym. Z tego samego źródła otrzymywali chleb i czarną kawę, którą dawali kilkudziesięciu bezrobotnym.

„Strzecha" miała dochody ze składek różnych osób, popierających tę instytucję. Zebrane tą drogą fundusze wynosiły około 300 zł. miesięcznie. Nie poszły one jednak na pomoc dla bezrobotnych, lecz p. Wiślicki, bez porozumienia się z zarządem, wyznaczył swemu pupilowi Waksmanowi, będącemu sekretarzem za zarządu, pensję w wysokości 200 zł. na miesiąc.

Prezes zarządu, p. Wiślicki, nie chciał zwołać walnego zebrania. Dopiero, gdy zagrożono mu, że członkowie „Strzechy" skorzystają z uprawnień statutowych, umożliwiających im zwołanie zebrania przez $^1/_{10}$ część członków, dopiero wówczas zarząd zdecydował się na zwołanie zebrania.

W dniu 12 czerwca wybrano nowy zarząd, a p. Wiślickiemu i jego kompanji wyrażono votum nieufności. Skutek był ten, że p. Wiślicki zamknął „Strzechę" na klucz, pozbawiając tym sposobem kilkadziesiąt osób możności otrzymywania śniadań i obiadów. Do dnia dzisiejszego nie chce oddać kluczy od lokalu.

Tak wygląda „sanacyjny" działacz p. Wiślicki w roli opiekuna bezrobotnych.

# Jeszcze w sprawie zeszytów szkolnych

Kilkakrotnie już pisaliśmy o zamierzeniach, jakie planują hurtownicy papierowi w związku z normalizacją zeszytów szkolnych.

Dowiadujemy się, że panowie, którzy chcą bez żadnego wysiłku zarobić grube pieniądze na dziatwie szkolnej, wysunęli obecnie nowe propozycje, które w najbliższych dniach mają być rozpatrzone przez miarodajne czynniki.

Wobec sprzeciwu Min. Oświaty, kombinatorzy zeszytowi wysłali wczoraj delegację do Ministerjum Przemysłu i Handlu, która to delegacja ma przedłożyć projekt wypuszczenia zeszytów dla dzieci po różnych, chociaż pozornie dotychczasowych cenach.

Według projektu tego, planowane jest zmniejszenie ilości kartek w zeszycie do 8 i utrzymanie ceny 5 gr. Ponadto mają być wprowadzone zeszyty 12 i 16 stronicowe. Te ostatnie mają kosztować po 9 gr. za sztukę.

Przypuszczać należy, że skoro Min. Oświaty odrzuciło, przynajmniej narazie, projekt „znormalizowanych" zeszytów, uważając, że w dzisiejszych ciężkich czasach nie wolno łupić skóry z najbiedniejszych warstw ludności pracującej — również i Min. Przemysłu i Handlu podzieli to stanowisko, zgodne z interesem szerokich rzesz ludności, chociaż nie pokrywające się z planami chytrych spekulantów, dążących za wszelką cenę do osiągnięcia zysków.

# Kronika organizacyjna

EGZEKUTYWA OKR. PPS.

W poniedziałek posiedzenie egzekutywy OKR. PPS. o godz. 6 po pol., Długa 21.

# Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. 2.000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2800. Finisterro. Figiel II.

Gon. 2. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr. Hera III. Elewator. Violetta. King of Song. Mohacz. Szaman.

Gon. 3. 2.400 zł. Dyst. 1600 mtr. Adam. Berggeist II. Wigor. Isard III. Dalaj Lama.

Gon. 4. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr. Wotan. Cagliostro. Barka. Kinga B. W. Fatwa II. Prince Galahad.

Gon. 5. 6.000 zł. Handicap Małopolski. Dumping 56. Moloch 58. Kajana 52. Farinelli 58. Fortissima 55. Loup Garuo. Los II

Gon. 6. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr. Kabira. Majowa. Turoń. Kydonja. Kord. Furiosa. Temida Happy End. Murat II. Akwafortа. Prince Galahad.

Gon. 7. 6.000 zł. Handicap Wielkopolski. Dyst. 1800. Jarosław 61. Frajer 56. Elita 54. Roi Soleil 59. Go-Go 57. Smiolwiak 55½ Gandhi 57. Wigor 60.

Gon. 8. 2.000 zł. Dyst. 1600 mtr. Dola III Złote Runo. Lidja. Ingusz. Fulgor. Bohun II.

Gon. 9. 1.400 zł. Dyst. 2400 mtr. Amorecanta. Taormina. Elewator. Kubań. Irbit II. Greal Sport. Fra Diavolo II.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Finisterre.
2. King of Song. Mohacz.
3. Berggeist II. Isard III.
4. Cagliostro. Prince. Galahad.
5. Farinelli. Moloch. Fortissima.
6. Happy End. Turoń. Kord.
7. Frajer. Gandhi. Elita.
8. Fulgor. Złote Runo.
9. Kubań. Fra Diavolo I. Great Sport.



# „Precz Polski Rząd P.K.U."

Jan Danilkiewicz, woźny P.K. U., mając porachunki osobiste z pracującym w PKU. sierżantem Pawłem Ponasiukiem uknuł plan zemsty i wespół z urzędniczką Anną Skarczyńską podrzucili do mieszkania Panasiuka nieudolnie podrobione transparenty i jedną odezwę, które miały dowieść o wywrotowej działalności podoficera, przyczem natychmiast zawiadomili policję o nielegalnych materjałach przezeń przechowywanych.

Ciekawym miernikiem inteligencji, urzędników, zatrudnionych w tak odpowiedzialnej instytucji jest treść jednego z transparentów z następującym bezsensownym napisem:

„Precz polski rząd PKU." i ośmioramienna gwiazda.

Oczywiście, że śledztwo przeciwko Panasiukowi zostało umorzone, natomiast na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli: Danilkiewicz i Skarczyńska. Skazani zostali oboje po pół roku aresztu.

# Ku słońcu i wodzie

## Wyjeżdżajcie na obozy Sportowe dla Kobiet

W Hallerowie nad morzem od 15.VII —31.VII dla przodowniczek gier sportowych i starszych organizatorek. Obóz zakwaterowany w namiotach.

W Zakopanem od 15.VII — 31.VII — obóz turystyczny. Uczestniczki zostaną podzielone na grupy. Wycieczki będą jedno i kilkudniowe, łatwiejsze i trudniejsze. Obóz zakwaterowany w domu mieszkalnym.

Opłata wynosi dla obu obozów 25 zł. dla członkiń Z. R. S. S., które mają opłacone legitymację. Dla członkiń bratnich organizacyj i niestowarzyszonych opłaty wyższe o 5 zł. i 8 zł.

Wszystkie osoby, zgłaszające się na obóz, korzystają z 81 proc. zniżki przejazdów kolejowych.

Zgłoszenia kierować należy do Kobiecego Wydziału Sportowego Z. R. S. S. Czerwonego Krzyża 20, IV p., pokój 52.



# Bójka o klucz od strychu

Przy ul. Wesołej 6, pomiędzy Heleną Urbanakową i Heleną Pękacką, wynikła awantura, zakończona pobiciem trzech osób.

Pękacka, powiesiwszy bieliznę na strychu zamknęła drzwi na swoją kłódkę. Urbaniakowa, która również miała pranie, nie otrzymawszy klucza od góry, rozbiła siekierą kłódkę sąsiadki, poczem rozwiesiła swoją bieliznę. Gdy Pękacka dowiedziała się o tem. wystąpiła z pretensją, domagając się od U. zwrotu kłódki. Wtedy doszło do awantury, w której wzięły również udział dwie córki i dwuch synów Urbaniakowej. Zaatakowana Pękacka broniła się dzielnie. Wobec jednak przewagi ze strony przeciwnej, niewiadomo na czem by się to wszystko skończyło, gdyby nie interwencja sąsiadek, które awanturę zlikwidowały.

Na „placu boju" pozostały narzędzia walki, oraz kępy włosów. Poszwankowani w „bitwie" zgłosili się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz ponakładał plastry i bandaże na potłuczone głowy, nosy i ręce.

# 553-11

## Która godzina?

Zarząd warszawskiej P.A.S.T.-y uruchomił już zegar automatyczny, który wskazuje godzinę.

Każdy, kto chce dowiedzieć się, która jest godzina, niech dzwoni pod numer 553-11, a po chwili usłyszy kobiecy głos, podający dokładny czas.

# Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.27.

Berlin 202.90. Belgja 123.80. Holandja 359.35. Londyn 26.69. Paryż 34.97. Praga 22.02. Szwajcarja 172.30. Włochy 45.50.

# Proces o zamordowanie Garncarzówny

W piątym dniu procesu o zamordowanie służącej Garncarzówny zeznawali w dalszym ciągu świadkowie obrony, którzy zasadniczo nic nowego do sprawy nie wnieśli. Proces potrwa jeszcze kilka dni. Wyrok zapadnie w połowie tygodnia.

# Czterech królewiczów w Warszawie

Wczoraj przejazdem przez Warszawę bawili w stolicy czterej synowie szacha perskiego, którzy jadą do szkół do Szwajcarji.



# Pokwitowania

DLA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T.U.R.

**Na fundusz im. Stefana Kopcińskiego.**

Dr. Mieczysław Gantz — zł. 10.

Na obozy letnie Czerwonego Harcerstwa T. U. R.

Zamiast kwiatów na grób tow. senatora d-ra St. Kopcińskiego składa ob. **Zygmunt Nowicki** — zł. 50.

Tow. Truchinowa — zł. 5.

# Odchodzą od życia

W mieszkaniu przy Pl. Żelaznej Bramy 2, targnął się na życie 42-letni Chaim Bronsztein, buchalter, od 2-ch lat pozostający bez pracy.

Gdy wypadek spostrzeżono, wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Zmarły tragiczną śmiercią buchalter pozostawił żonę i dwoje dzieci.

22-letni Jan Rzeźnik, malarz (Spokojna 5), otruł się nieznanym płynem w bramie domu Krochmalna 5. Pogotowie przewiozło desperata do domu.

L. RUBINSTEIN.

# Szlak samurajów

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego HALINA PILICHOWSKA.

Z książki, która niebawem nakł. Tow. Wyd. „Rój" ukaże się na półkach księgarskich, dajemy fragment, dotyczący użycia zasłużonej w walkach o Mandżurję „kompanji samurajskiej" przeciw walczącym o byt „wewnętrznym wrogom ojczyzny".

Wozy ciężarowe z głuchym turkotem wspinały się po stokach wzgórza. Pod zgaszonemi latarkami wiła się biała, jak trup, droga. Wiatr zrywał czapki. Wozy ciężarowe wytężały wszystkie siły, skrzypiały ciężko na zakrętach. Zatrzymywały się na chwilę na rogatkach koło niebieskich i białych tarcz sygnałowych i znów pędziły poprzez białe nocne drogi prefektury Tojama.

Dookoła hasały słupy telegraficzne, cienka nić drutów, gaje tytoniowe, białe niskie świątynki z powyginanemi bramami i smętnemi kwadratami grzązkich pól ryżowych, na których — w blaskach księżyca — lśniła woda.

Kawamurę i Moritę podrzucało z boku na bok. Ten szalony nocny pęd poprzez białe, jakgdyby szklane, matowe drogi w pustkę bezludną i ciszę tracił obłędem. Kompanja milczała, pędziła i podskakiwała. Szeregowcy nie zdziwiliby się, gdyby łańcuch wozów oderwał się od ziemi i, przeskakując przez słupy z plakatami — wzbił się naskształt trąby morskiej w powietrze, w biały powietrzny przestwór.

— Wojna?

—Trzęsienie ziemi?

— Szlak samurajów! Szlak samurajów. Pamiętacie?

Samurajską kompanję obudzono znów w nocy. Tym razem fanfary grzmiały groźnie i ogłuszająco.

Alarm. Oficerowie z sekundomierzami w rękach. Przeraźliwy wrzask syren na dziedzińcu, Postacie, pełzające, jak mrówki po kołach i podwoziach. Karabin maszynowy kołysze się w powietrzu nad głowami. Baczność! Każdy na swojem miejscu.

Kapitan mówił krótko i niewyraźnie.

Wrogowie ojczyzny. Niebezpieczni bandyci. Dowództwo wydało rozkaz samurajskiej kompanji. Powinni usprawiedliwić swą nazwę. Naprzód — marsz! Na przedzie kolumny ruszył „fordzik" dowódcy. Znikł wkrótce w srebrnym obłoku kurzu.

Łańcuch wozów, wyglądający zdaleka jak zwarjowane pudełka od zapałek, rozciągnął się na przestrzeni kilometra. Nakazano milczenie. Ani słowa.

Warjacki pęd trwa aż do rana. Dopiero o brzasku wyładowano samurajską kompanję na skraju zagajnika i podzielono na plutony.

Na samem skrzyżowaniu drogi ustawiono baterję, złożoną z sześciu Hoczkisów.

Nie była to inna planeta, lecz ten sam świat, ale dziwny. Morita posępnie wejrzał. Czuć było coś złego. Krótkonogi Kawamura, przykucnąwszy, z roztargnieniem czyścił kijkiem trzewik. Morita palił. Milczeli. Czekali.

Zdaleka słychać było jakiś hałas — coś jakgdyby pomruk wycia wiatru z daleka. Szlochy te docierały razem z poświstem wiatru. Zrzadka rozlegało się krótkie głuche klaskanie. Świtało. Morita beznamiętnie palił. Podporucznik Sohawa, założywszy ręce na plecach i pochyliwszy głowę, mierzył drogę wielkiemi krokami.

— Rjugasaki, — nagle ze zdumieniem odezwał się Tanaka, wpatrując się w sąsiednie wzgórza.

— Był pan tu kiedy? — spytał Kawamura.

— To jest...

— Zaprzestać rozmów!

Zadudniły kopyta. Przejeżdżał patrol konnej policji.

— No, cóż, chłopcy? — spytał ktoś z obsługi karabinów maszynowych na skraju drogi.

— Będziecie mieli robotę, — powiedział jakiś dobroduszny policjant, uśmiechając się całą gębą. — Dwuch załatwili kamieniami. Drugi dzień!

O szóstej rano kazano zmienić pozycję.

Ze zbocza odrazu wszystko stało się widoczne.

Duży, szary w mgle porannej, tłum stał na polu ryżowem po kolana w wodzie.

Długi łańcuch policjantów rozłożył się dookoła tego tłumu na miedzach. Na drodze skupiła się moc motocyklistów. Parami i trójkami naradzały się wzburzone gromadki. Ktoś przy żółtym prowincjonalnym powozie krzątał się koło koni.

Tłum westchnął i jednocześnie zahuczał. Nad głowami ukazała się długa czerwona płachta. Wyginała się i łopotała na wietrze.

Wiatr przyniósł rozkaz. Łańcuch policjantów cofał się i ustawiał w szyku. Zahuczały motocykle. Jeździec jakiś wjechał na miedzę i, wymachując szpicrutą, krzyczał coś, zwracając się do tłumu.

Tłum odpowiedział odrazu. Wiatr przywiał do karabinów maszynowych „Precz z policją!". Czerwona płachta drżała i trzepotała. Powóz podjechał do karabinów maszynowych. Wygramolił się z niego niewielki krzepki mężczyzna bez czapki, w kraciastych spodniach i żółtych butach. Idąc drobnemi kroczkami, podszedł do kapitana i po żołniersku stanął na baczność.

(Dok. nast.).

# Echa katastrofy na kopalni Gotthard

## Maszynista wyciągowy skazany na 6 miesięcy więzienia

Dnia 15 września ub. roku na kopalni Gotthard w pow. świętochłowickim wydarzył się wstrząsający wypadek górniczy.

Na rannej zmianie na tej kopalni wysłanych zostało na szyb w Rudzkiej Kuźnicy kilku robotników, celem wydobycia pompy i materjału zatopionego pokładu. Jako przewodnik został wysłany, wraz z robotnikami, Józef Gawron. Robotnicy przed zjazdem do podziemi udzielili maszyniście wyciągowemu Wilhelmowi Hardemu insrukcyj, aby przy zjeździe zatrzymał windę na jednym z pokładów, gdzie miało pozostać dwóch robotników, jako sygnalistów, a potem klatka miała powoli zjeżdżać w dół aż do osiągnięcia zatopionego poziomu.

Gdy robotnicy wsiedli do windy i ta ruszyła, w pewnej chwili z przerażeniem stwierdzili, iż minęli poziom, na którym mieli się zatrzymać i lada chwila znajdą się na dnie w odmętach kopalni. W obawie przed śmiercią w zatopionym pokładzie kopalni, poczęli w biegu wyskakiwać z windy, gdzie kto mógł, bądź to do przedziałek drabinowego pomostu, bądź czepiając się belek szybowych. Tak samo postąpił Józef Gawron, czepiając się z jednej z belek, niestety zjeżdżająca klatka chwyciła go za nogę i przycisnęła do ściany zatrzymując się jednocześnie. W czasie gdy wydobywano ciężko rannego Gawrona, runął on w głąb szybu, zatrzymując się na jednej z wystających belek. Ciężko rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Nowych Hajdukach, gdzie w parę godzin później zmarł.

Maszyniście wyciągowemu, Hardemu, wytoczono dochodzenie. W I instancji Sąd Okręgowy w Król. Hucie uwolnił go od winy, w piątek stanął on przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sądowej Hardy został skazany na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie śmierci robotnika z niedbalstwa.

# Dyktatorskie rządy w gminie Brwinów

Dnia 9 kwietnia 1934 r. na posiedzeniu Rady Gminnej została wybrana Komisja Rewizyjna, skład której nie odpowiada tymczasawemu przełożonemu p. S. Lipowskiemu, b. majorowi w rezerwie — widocznie dlatego, iż weszli tam ludzie niezależni, którzy niczem i nigdzie się nie skompromitowali, a intencją ich jest dobro gminy.

Dnia 9 maja odbyło się posiedzenie tejże gminy w celu przyjęcia regulaminu Komisji Rewizyjnej. Proponowany regulamin został przyjęty. Od tej pory p. przełożony uważa za wskazane niedopuszczać do kontroli gospodarki gminnej, motywując to niezatwierdzeniem regulaminu przez władze nadzorcze, chociaż tenże regulamin, potwierdzony przez urząd gminy i podpisany przez tegoż pana Lipowskiego został doręczony członkom Komisji (!). Postępowanie p. Lipowskiego jest bardzo lekkomyślne, tembardziej, iż nie uznaje on ustawy samorządowej.

Należy zaznaczyć, iż postępowanie pana Lipowskiego jest jednakowe w stosunku do całej Rady Gminnej, jak też i poszczególnych komisyj gminnych, t. j. drogowej, budowlanej, opieki społecznej, sanitarnej.

Co na to władze nadzorcze?

## STAN POGODY

POCHMURNO

W ciągu dnia pogoda naogół pochmurna. Silne wiatry porywiste.

# Piąty tydzień bohaterskiej walki

## bohaterskiej walki w Pruszkowie

(Kor. własna).

Już 31 dzień walczą robotnicy piekarscy w Pruszkowie.

Zdecydowani są walczyć aż do zwycięstwa. Łamistrajkowie, pracujący teraz w piekarniach pruszkowskich, nie odpowiadają elementarnym wymogom higjenicznym. Zająć się tem powinien lekarz powiatowy.

Robotnicy spełniajcie swój obowiązek w dalszym ciągu i śpieszcie z pomocą walczącym robotnikom.

Składki wpłacać należy: Pruszków ul. Pęcicka 3 Związek Robotn. Przem. Spożywczego; Zarząd Główny Zw. Rob. Przem. Spożywczego — Warszawa, ul. Długa 21, oraz w administracji „Robotnika“, ul. Warecka Nr. 7.

# Szczegóły wyborów do Rady Miejskiej w Kowlu

## Lista P.P.S. i Związków zawodowych otrzymała 5 mandatów

Jak wiadomo, w dn. 10 b. m. odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej. P. P. S. zgłosiła listy w pięciu okręgach na siedem, z tej liczby — w jednym okręgu lista nasza została unieważniona.

W czterech okręgach, w których mieliśmy listy padło gołsów ważnych 6493; lista P. P. S. i kl. zw. zawodowych otrzymała głosów 1603. W sześciu okręgach ogólna ilość głosów ważnych wynosiła 8.989.

Na 32 mandaty otrzymaliśmy pięć; z tej liczby w okręgu VII, zamieszkałym w dużej liczbie przez kolejarzy — na listę naszą przypadło cztery mandaty, na listę B. B. — trzy.

Wziąwszy pod uwagę warunki, w jakich odbywały się wybory — zdobycie 5 mandatów uważamy za sukces. Na uwagę również zasługuje fakt, że w roku 1927 przy wyborach do Rady Miejskiej otrzymaliśmy około 900 głosów, a obecnie — tylko w czterech okręgach — 1603 głosy.

# Harakiri bezrobotnego w Łodzi

**Straszne, potrójne samobójstwo popełnił 25-letni Longin Szymański, zamieszkały przy ul. Marynarskiej Nr. 9 w Łodzi.**

**Szymański od dłuższego czasu był bez pracy, a nie chcąc być ciężarem dla rodziny, postanowił popełnić samobójstwo.**

**Gdy nikogo poza nim nie było w domu, Szymański zamknął drzwi na klucz, zawiązał sobie usta chustką, by nie móc krzyczeć z bólu lub rozpaczy, i zadał sobie cios wielkim nożem kuchennym w serce. Ponieważ chybił, pchnął się nożem poraz drugi, lecz i tym razem serce pozostało nietknięte. Wobec tego zawzięty samobójca wbił sobie nóż w dolną część brzucha i silnem szarpnięciem w górę rozpruł go zupełnie, tak iż wypadły jelita.**

**Gdy po godzinie wrócili do domownicy zastali zwłoki Szymańskiego straszliwie zmasakrowane i dosłownie tonące we krwi.**



# List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczonym w Nr. 203 „Robotnika“ z dnia 9 b. m. listem do redakcji, podpisanym przez p. Zofję Owczarek - Jagodzińską, prosimy uprzejmie o zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

Nakręcany obecnie przez wytwórnię naszą film p. t. „Zamach na Skałłona“ ma w istocie tylko za tło historyczne wypadki r. 1906 i te bohaterskie czyny bojowców staraliśmy się odtworzyć w ramach możliwości jaknajściślej, opierając się na źródłach i wskazówkach osób kompetentnych. Toteż w filmie naszym nie znajdzie się nic, coby mogło uczynić ujmę dla honoru wykonawców zamachu z r. 1906. W najbliższym czasie zainteresowani i szerokie masy publiczności będą mogli bezpośrednio przekonać się o zachowaniu w naszym filmie w najwyższym stopniu zarówno prawdy historycznej, jak i kultu dla bohaterów.

Z poważaniem
**Wytwórnia Filmowa „KAMERA“.**
Następują podpisy.

## Z ekranu

### Adria — Spełnione marzenie

Lekkie komedje są zawsze na czasie, zwłaszcza o ile odznaczają się dowcipem i żywem tempem. Film wyświetlany w „Adrii“ te zalety posiada, gdyż przygody dwuch fabrykantów ulicznych piosenek, zdobywających tupetem wstęp a następnie engagement w królestwie kina, Hollywood, są istotnie zabawne. Lwia część zasługi za powodzenie obrazu należy się reżyserowi, który znakomicie i plastycznie ujął oszalałe tempo pracy w „fabryce snów“ i dał cały szereg kapitalnych scen z wytwórni. Widz sam dostaje ataku przerażenia, słysząc dzwoniące jednocześnie liczne dzwonki i widząc tłumy statystów i interesantów, kotłujących się wokoło wszechwładnych dyrektorów, strzeżonych z dziką zajadłością przez cerberów - portjerów.

Film jest urozmaicony wstawką z efektownej i przebogatej rewji, jaką niestety widuje się tylko na ekranie. Ewolucje taneczne, sfilmowane przy pomocy luster, są prześliczne i godne widzenia.

Film ma doskonałe tempo i żywo przeprowadzoną intrygę, nie męczy i nie nuży, a przeciwnie — daje miłą chwilę rozrywki.

*Ika.*

# Co wyświetlają kina?

**ADRIA: „Spełnione marzenia“.**

**APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.**

**ATLANTIC: „Lady Lou“.**

**ANTINEA: „Zamarłe echa“.**

**AMOR: „Tancerka z Buenos Aires“.**

**AS: „Niebezpieczna gra“ i „W paszczy krokodyla“.**

**CASINO: „Pozwól się kochać“.**

**CAPITOL: „Dziś żyjemy“ i „Profesor w kabarecie“.**



**COLOSSEUM: „Król niedołęgów“ i rewja.**

**COLOSSEUM MAŁE: „Chandu“.**

**CORSO: Film z Kiepurą i rewja.**

**CRISTAL: „Nieustraszony cowboy“ i „Nie pozwól mi pić“.**

**CYRK (Kino Variété): „Tancerka z Chicago“ i nowe atrakcje.**

**EUROPA: „Przygoda o północy“.**

**FAMA: „Życie jst piękne“ i „Nowoczesny Robinzon“.**

**FILHARMONJA: „Miraże szczęścia“.**

**FORUM: „Szpieg w masce“ i „Maski dr. Fu Manchu“.**

**GLORIA: „Oliver Twist“ i „Orły na uwięzi“ (Małygin).**

**HELJOS: „Życie jest piękne“.**

**MAJESTIC: „Wesoły Tydzień“ z Flipem i Flapem.**



**KOMETA: „Czarowna noc“ i atrakcje.**

**LOS: Kino nieczynne do 1.IX.**

**LUX: „Neapol, śpiewające miasto“.**

**MEWA: „Zaledwie wczoraj“ i „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli.**

**MASKA: „Chandu“ i „Na Sybir“.**

**MIEJSKI: „Zhańbiona“ i „Burza o brzasku“.**



**NOWY SPLENDID: „Symfonja życia“ i rewja.**

**NOWA TOMBOLA: „Skandal w Budapeszcie“ i „Zła dziewczyna“.**

**OKO PRASKIE: „Moje marzenie to ty“ i „Więzień z Kajenny“.**

**PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy“.**

**PAN: „W niewoli dżungli“.**



**PRAGA: „Pod pręgierzem“.**

**PETIT TRIANON: „10-ty kochanek“ z Anny Ondra i „Byłem ci wierny“.**

**RIVIERA: „Ostatnia Carowa“ i „Nie damy ziemi“.**

**ROXY: „Sprawca nieznany“ i „W cieniu krzyża“.**

**SOKÓŁ: „A.L.14 zatonęła“ i dodatki.**

**STYLOWY: „Otchłań życia“.**

**TON: „Hrabia Zarow“.**

**UCIECHA: „Powrót Sherloka Holmesa“.**

**UNJA: „Grzech miłości“ i rewja.**

# Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś „Szklanka wody“ Scribe'a z Ćwiklińską, Pancewiczową, Leszczyńskim, Lindorfówną, Wesołowskim. W próbach „Klub kawalerów“ Bałuckiego.

TEATR LETNI. Dziś komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys“ z Maszyńskim, Zniczem i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR NOWY. Dziś „Migo“ Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Hinrichsa pt. „Awantura o Jolantę“.

TEATR MAŁY. Dziś komedja muzyczna Lehara pt. „Szczęście na podddaszu“.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie“ Grubińskiego.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej“ w wykonaniu „Starej Bandy“.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś rewja inauguracyjna p. t.: „To warto zobaczyć!“ pióra Hemara, D-ra Pietraszka i Własta.

TEATR REWJI „MUCHA“. Codziennie rewja „Bukiet szlagierów“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z Konwenansu“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Dziś rewja p. t. „Lato i miłość“.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP IGORA ILIŃSKIEGO W KONSERWATORJUM **odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godz. 20.30.**

## Pisarze światowej sławy o grze naszych artystów

Obecni niedawno w Warszawie z okazji międzynarodowego zjazdu autorów dramatycznych znakomici pisarze cudzoziemscy odwiedzili teatr Narodowy i Nowy.

Pp. Charles Mere, Rom. Coolus, Alfred Savoir, Henri Kistemacekers, J. J. Bernard, słowem śmietanka pisarzy współczesnych Francji, zachwyceni byli „Szklanką wody“ zwłaszcza Ćwiklińską i Leszczyńskim, ogromnie chwalili wystawę, kostjumy, reżyserję i podziwiali żywą reakcję publiczności. Po przedstawieniu Alfred Savoir udał się za kulisy, aby w imieniu kolegów złożyć gratulacje dla artystów na ręce p. Ćwiklińskiej.

„Migo“ wszyscy pisarze francuscy znali z Paryża, niemniej jednak słuchali polskiego przedstawienia z wielkiem zainteresowaniem; zwrócili szczególną uwagę na Jana Kurnakowicza, który interesował ich w odrębności swej artystycznej indywidualności.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Sport robotniczy

**KONFERENCJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH. W poniedziałek o godz. 7 min. 30 w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7 odbędzie się konferencja przedstawicieli Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S. z zaproszonemi klubami sportowemi, na temat Zlotu Młodzieży Robotniczej, który odbędzie w Warszawie w piątek dnia 29 b. m. Na konferencję tą zaproszone kluby winny wysłać swoich przedstawicieli.**

OD REDAKCJI. Celem informowania robotniczej Warszawy o ostatnich wynikach osiągniętych przez sport robotniczy, został powołany komitet redakcyjny, zadaniem którego jest regularne wydawanie co poniedziałek „Sztafety Robotniczej“.

Zadaniem każdego klubu robotniczego jest nawiązanie kontaktu z redakcją „Sztafety Robotniczej“.

W tym celu zostały wprowadzone stałe dyżury co niedziela od godz. 9 do 11 wieczorem.

A więc pamiętajcie — wszystkie wyniki w niedzielę wieczorem, tel. 2-76-43.

Korzystajcie z okazji propagandy swego klubu za pośrednictwem „Sztafety Robotniczej“.

O MISTRZOSTWO RPA. Dziś o godz. 17.30 na boisku AZS odbędzie się mecz o mistrzostwo RPA. Drukarz — Hapoel.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

W Dolinie Szwajcarskiej d. c. szermierczych mistrzostw Europy. O g. 9 eliminacje szpady indywidualnej, o 12 półfinały, o 17-finały.

**Na stadjonie Legji o 11 międzynarodowe mistrzostwa l. a. Warszawy.**

**Na boisku Warszawianki o 17.30 mecz ligowy Warszawianka — Pogoń.**

**Na torze motocyklowym Legji o 16 międzynarodowe wyścigi motocyklowe z udziałem niemieckich zawodników.**

## Szermierka

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY W WARSZAWIE. Wczoraj, w turnieju na florety indywidualne o mistrzostwo Europy w konkurencji panów rozegrano finał. Do finału stanęło dziesięciu zawodników, z których jeden — Francuz E. Gardere po stoczeniu kilku walk wycofał się z rozgrywek zpowodu nadwyrężenia mięśni nogi. Wielki sukces wywalczyli w finale zawodnicy włoscy, zajmując pierwsze cztery miejsca. Mistrzem Europy został Gaudini. Drugie miejsce zajął Włoch Marzi.

FINAŁ INDYWIDUALNEGO FLORETU PAŃ. Turniej wykazał niezwykle wyrównaną klasę czterech zawodniczek, a mianowicie: węgierek H. i M. Elek, niemki Hass i angielki Neligan. W rozgrywkach finałowych wszystkie cztery zawodniczki uzyskały po 5 zwycięstw, wobec czego sędziowie zarządzili dodatkową rozgrywkę pomiędzy niemi. Po tej dodatkowej rozgrywce na pierwszem miejscu sklasyfikowała się: 1) Helena Elek (Węgry), 2) Marguerite Elek. 3) Hass. 4) Neligan.

POLSKA WYELIMINOWANA Z DRUŻYNOWEJ SZPADY. W sobotę odbyły się mistrzostwa Europy w szpadzie drużynowej. Rozegrano 8 spotkań w których Polska została wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Z Szwecją przegraliśmy kompromitująco 11:0, a z Francją ponieśliśmy porażkę 9:3.

Inne wyniki brzmią następująco: Francja — Węgry 8½ — 7½ (Węgry prowadzili już 5:1!), Szwecja — Węgry 9:4, Włochy — Rumunja 14.2, Niemcy — Grecja 14:2, Włochy — Grecja 9:3, Niemcy — Rumunja 9:3.

## Piłka nożna

MISTRZOSTWA OKRĘGU WARSZAWSKIEGO N9 R. 1934—35. Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie klasy A okręgu warszawskiego rozgrywane są jak wiadomo w jednej tylko rundzie i niebawem zostaną zakończone. W grupie robotniczej zasadnicza walka rozgrywa się między Gwiazdą i Skrą, a w grupie ogólnej między Pwattem i Skodą. Po ukończeniu mistrzostw w grupach odbędą się mecze między mistrzami grup o tytuł mistrza okręgu.

Jeśli chodzi o mistrzostwa klasy A na rok 1934—35 to odbędą się one w dwóch rundach, przyczem pierwsza runda rozegrana zostanie na jesieni, a druga na wiosnę roku przyszłego. Losowanie rozgrywek odbędzie się w przyszłym tygodniu.

# Osaka Osachi Simbun

## Gazetowy cud w krainie Wschodniego słońca

O japońskiej prasie wiemy bardzo mało. Niewiadomo z jakiej przyczyny wytworzyło się w Europie przekonanie, że w państwie papieru — w Japonji, pozostaje prasa pod względem technicznym daleko wtyle za prasą europejską czy amerykańską. Zdanie takie jest zupełnie błędne. Japońska służba prasowa może obecnie bez trudu konkurować z amerykańskiemi przedsiębiorstwami gazetowemi.

**NAJWIĘKSZY DZIENNIK JAPOŃSKI POWSTAŁ PRZED 53 LATY.**

Największy dziennik japoński wychodzi w mieście Osaka i nazywa się „Osaka Osachi Simbun". Pismo to założone zostało dnia 25 stycznia 1880 r. Istnieje zatem już 53 lata i jest najstarszem pismem w Japonji. Historja tego pisma jest zarazem historją prasy japońskiej.

O ogromnych rozmiarach pracy w piśmie „Osaka Osachi Simbun" przekonać się możemy z następujących cyfr:

**3750 OSÓB PRACUJE W TRZYNASTOPIĘTROWYM GMACHU.**

W wydawnictwie, które wydaje tylko jeden dziennik i kilka czasopism (razem 10 wydań) pracuje 2,500 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje korespondentów krajowych, których jest około 1,200, jak i 50 korespondentów zagranicznych. Ogółem dziennik zatrudnia 3,750 osób. Jest to cyfra wprost zawrotna, zwłaszcza jeżeli się porówna stosunki prasowe u nas.

Redakcja mieści się w trzynastopiętrowym gmachu, położonym w centralnej części miasta Osaka. Na 20-piętrowej wieży tego drapacza nieba znajduje się latarnia z projektorem dla samolotów i wielka stacja radjowa. Wieczorem trzynastopiętrowy gmach tonie w powodzi świateł, lampjonów i lamp. Na parterze mieści się kontrola wydawnictwa, na pierwszem piętrze i w części drugiego piętra mieszczą się archiwa wydawnictwa i klub dziennikarzy. Czwarte piętro zajmuje teatr, sala do przyjmowania wizyt, zakład fryzjerski i dentystyczny. Wszystkie te przedsiębiorstwa są własnością wydawnictwa. Na dziewiątem piętrze mieszczą się restauracje: europejska i japońska. Ostatnie piętra zajmują lokale redakcyjne. Drukarnia znajduje się w podziemiach. Jest to cała fabryka z 24 ogromnemi maszynami drukarskiemi. 17 maszyn rotacyjnych typu „Osachi" może w ciągu jednej godziny wydrukować dwa miljony egzemplarzy pisma. Jedna z maszyn, typu „Elits", przeznaczona jest do druku czasopism ilustrowanych i barwnych dodatków pisma głównego.

**OSTATNIE WYNALAZKI Z DZIEDZINY RADJA, TELEFONU I TELEGRAFU.**

Przy zwiedzaniu gmachu „Osaka Osachi Simbun" najwiecej zainteresowania wywołuje lokal, w którym nagromadzone są wszystkie ostatnie wynalazki z dziedziny radja, telefonu i telegrafu. Zobaczyć można najrozmaitsze radjoaparaty, aparaty telefoniczne i telegraficzne od najprostszych do najbardziej skomplikowanych, jakich używa się do rozmów na b. dalekie dystanse.

Pismo posiada również swe kino dźwiękowe, dla którego pracuje 11 grup operatorów. W kinie wyświetlane są „żywe gazety", przegląd wszystkich znaczniejszych wypadków w kraju i zagranicą.

**SAMOLOTY, SAMOCHODY, RADJO, TELEFON, TELEGRAF I... POCZTOWE GOŁĘBIE.**

„Osaka Osachi Simbun" stara się przedewszystkiem o szybkie poinformowanie czytelników o tem, co się dzieje na świecie. Naturalnie, że pismo musi od swoich korespondentów otrzymać jaknajszybciej informacje. Do tego celu służą pismu, oprócz radja, telefonu i telegrafu również własne samoloty, samochody i... pocztowe gołębie. Tak jest, w dzisiejszych czasach szalonego postępu techniki okazuje się, że i gołębie - reporterzy mogą być potrzebne dla wielkiego pisma. 300 pocztowych gołębi mieści się w specjalnym gołębniku na dachu budynku wydawnictwa. Konieczność trzymania gołębi przy tak doskonałem urządzeniu połączeń telefonicznych i radjowych da się usprawiedliwić tem, że w niektórych mniejszych miastach, w których pracują korespondenci pisma niema dotychczas jeszcze ani radja ani telefonu.

Wydawnictwo „Osaka Osachi Simbun" posiada 18 samolotów, z których 10 służy do przewozu korespondencji, a 8 do przewozu pasażerów i współpracowników pisma. Z 27 samochodów 7 jest do dyspozycji współpracowników, 20 służy do przewozu papieru, gazet i t. p.

**JAPONJA — AMERYKA.**

Lotnicze połączenie pisma „Osaka Osachi Simbun" ma wielkie znaczenie historyczne, bowiem pismo to jest inicjatorem powietrznego połączenia pomiędzy Japonją i Ameryką, w konsekwencji czego już od roku 1925 istnieje regularna komunikacja powietrzna pomiędzy temi kontynentami. W roku 1925 pismo to wraz z dwoma amerykańskimi przedsiębiorcami po raz pierwszy zorganizowało lot przez Ocean Spokojny bez lądowania, a lotnikom japońskim i amerykańskim, którzy lotu takiego dokonali wypłacono nagrody po 50,000 yen.

**CIEKAWE WYDAWNICTWA.**

Oprócz codziennego, porannego wydania dziennika „Osaka Osachi Simbun" wychodzi wielki ilustrowany tygodnik, specjalne czasopismo tygodniowe poświęcone interesom dziennikarzy i dziennikarstwa, miesięcznik zagraniczno - polityczny klubu redaktorów, czasopismo sportowe (dwa razy w miesiącu), czasopismo kinematograficzne, czasopismo teatralne (raz na miesiąc), miesięcznik dla dzieci, tygodnik dla fotografów, miesięcznik dla kobiet oraz specjalne czasopismo, w którem podaje się miesięczny przegląd działalności wydawnictwa „Osaka Osachi Simbun", a wreszcie luksusowy perjodyk „Tokio - Osachi Simbun", wydawany na papierze kredowym.

**AKCJA DOBROCZYNNA DZIENNIKA.**

„Osaka Osachi Simbun" nie jest organem żadnej partji politycznej. Ciekawem jest, że wydawnictwo pisma zajmuje się również rozległą akcją dobroczynną. Tak np. dnia 1 stycznia 1928 r. pismo założyło stowarzyszenie dobroczynne, którego fundusz 500,000 yen nagromadzony został tylko z pieniędzy wydawnictwa. Cały dochód roczny stowarzyszenia przeznacza się na wsparcia dla biednych w miastach Kobe, Tokio i Osaka. Oprócz tego stowarzyszenie to w okresie prac wiosennych na roli otwiera schroniska dla dzieci, w których rolnicy zupełnie bezpłatnie mogą pozostawiać swe dzieci pod ochroną wyszkolonych ochroniarek.

**KONTROLA DONIESIEŃ KORESPONDENTÓW.**

Ciekawem również jest, że pismo posiada specjalny oddział, w którym kontroluje się prawdziwość doniesień korespondentów. Wszystkie wiadomości, jakie przedkładane są czytelnikom są sprawdzane i dlatego też czytelnicy do pisma odnoszą się z wielkiem zaufaniem.

# Anglja bez wody

Na Anglję spadła klęska o nieobliczalnych wprost skutkach. Jest nią brak deszczów. W końcu maja minął rok, jak deszcze przestały nawiedzać Anglję. Jeżeli od czasu do czasu spadnie przelotny deszczyk, to znaczy on tyle, co kropla wody na rozpaloną płytę żelazną. Ogłoszone cyfry instytutu meteorologicznego wykazują, że w ciągu roku od maja 1933 było w Anglji o 37 proc. mniej opadów atmosferycznych, aniżeli w latach poprzednich. Jest to cyfra przeciętna, ale w niektórych połaciach kraju brak wody przedstawia się jeszcze gorzej; a więc naprz. w okolicach Liverpoolu opady w roku ubiegłym są mniejsze o 41 proc.

Najlepiej względnie dzieje się w okolicach ujścia Tamizy do morza, gdzie ubyło tylko 10,5 proc. opadów. Ale i to jest poważny ubytek wody, wyrażający się w liczbie 2 i pół miljardów ton brakujących opadów.

Na prowincji angielskiej już ogłoszono zarządzenia normujące zużywanie wody. Za przykładem prowincji idzie obecnie Londyn, gdzie na autobusach pojawiły isę już wezwania: Zużywajcie mniej wody!

Dyrektor londyńskich wodociągów, Preseot, apeluje do ludności o oszczędzanie wody. Apel odniósł ten skutek, że następnego dnia Londyn zużył o 8 miljonów gallonów wody mniej, niż dniapoprzedniego nów wody mniej, niż dnia poprzedniego (gallon = 4 i pół litra) i zużycie wody spadociągów uważa jednak, iż to ograniczenie jest zbyt małe i domaga się 20-procentowej oszczędności wody, w przeciwnym razie zastosowane zostaną środki przymusowe.

W wielu prowincjonalnych miastach do tego już doszło, że wydziela się mieszkańcom wodę po litrze na głowę dziennie.

Zaprzestano polewania skwerów i trawników, stanowiących ozdobę miast angielskich, a codzienna kąpiel w domach angielskich należy do przeszłości. W wielu mniejszych rzekach wyginęły ryby, co jest dla Anglików drugą klęską, jeśli wziąć pod uwagę ich zamiłowanie do wędkarstwa.

Jakkolwiek rząd angielski nie zaniedbuje sprawy braku wody, jest on przedmiotem codziennych interpelacyj w Izbie Gmin.

Dwie z pośród ostatnio zgłoszonych przez liberałów interpelacyj domagają się od Rządu wyjaśnień, czy możliwe jest sprowadzenie deszczów przy pomocy t. zw. strzałów deszczowych, oraz czy nauka zbadała już, jaki wpływ na opady atmosferyczne wywierają fale radjowe.

Na to drugie pytanie nadeszły już odpowiedzi od wielu wybitnych fizyków i meteorologów. Wszyscy oni jednomyślnie stwierdzają, że twierdzenie, jakoby fale radjowe mogły wpływać na zmniejszenie się opadów atmosferycznych, należy między bajki włożyć.

# Co usłyszymy w radjo?

**Na niedzielę.**

8.30 Pieśń. — 8.35 Muzyka popularna. — 8.38 Gimnastyka. — 8.53 Muzyka. — 9.05 Dziennik Poranny. — 9.10 Muzyka. — 9.20 Chwilka pań domu. — 10.00 Program. — 10.05 Transmisja z Poznania. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Komunikat. — 12.10 Poranek muzyczny. — 13.00 Prelekcja „O formach muzycznych". — 13.10 Muzyka lekka. — 13.45 Z wędrówek po Beskidach Zachodnich. — 14.00 Pieśni polskie. — 15.00 Jak rolnictwo duńskie przezwycięża kryzys. — 15.15 Muzyka salonowa. — 15.25 Przegląd rynków rolnych. — 15.35 Muzyka salonowa. — 15.45 Uwagi o hodowli drobiu. — 16.00 Koncert. — 16.30 Przegląd teatralny. — 17.30 Fragment teatralny. — 17.45 Transm. ze Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie Międzynarod. zawodów motocyklowych Legji. — 18.15 Recital śpiewaczy. — 18.45 Życie Wilna. — 19.10 Program. — Muzyka lekka. — 20.00 Myśli wybrane. — 20.02 Feljeton aktualny. — 20.12 Koncert. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Transm. z Gdyni. — 21.02 Ogłoszenie warunków konkursu dramatycznego na scenarjusz słuchowiskowy dla radjowego „Teatru Wyobraźni". — 21.05 Na wesołej lwowskiej fali".— 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.30 Muzyka jazzowa. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna.

**Na poniedziałek.**

6.35 Muzyka. — 6.38 Gimnastyka. — 6.53 Muzyka. — 7.05 Dziennik Poranny. — 7.-0 Muzyka. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. — 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. — 12.05 Codzienny Przegląd. — 12.10 Koncert zespołu. — 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 Nafta. — 13.30 Drobne utwory. — 14.00 Wiadomości o eksporcie. — 14.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Nafta" — reportaż z Borysławia. — 16.15 Muzyka lekka. — 17.00 Pogadanka dla dzieci. — 17.15 Pieśni. — 17.30 Recital fortepianowy. — 18.00 Nieporządek miły. — 18.15 Recital skrzypcowy. — 18.45 Pogadanka Brunona Winawera. — 18.55 Życie stolicy. — 19.10 Program. — 19.15 Nafta. — 19.40 Piosenki.— 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Myśli wybrane. — 20.02 Snobizm i antysnobizm kryzysowy. — 20.12 Muzyka lekka. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. — 21.02 Skrzynka pocztowa. — 21.12 Koncert. — 22.00 Akademja Literatury przy pracy. — 22.15 Recital śpiewaczy. — 22.35 Kukułka Wileńska. — 23.25 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.



**Beverley Nichols** 80)

# DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

**Wacława Komarnicka**

C. Chciałbym jeszcze omówić z panem kilka punktów pańskiego pierwszego ustroju, pańskiego idealnego kapitalizmu. Uważam bowiem, że nawet urzeczywistnienie wszystkich pańskich warunków nie dawałoby jeszcze gwarancji pokoju. Gdyby pan zdołał tak dalece nawet ograniczyć kapitalizm, iż musiałby on podporządkowywać się przepisom państwowym, to i wtedy kapitalizm załamałby się, gdyż w żadnem społeczeństwie nie potrafiłby dokonać podziału dóbr własnej produkcji.

S. Nie mogę uchwycić wątka pańskiej myśli.

C. System produkcji kapitalistycznej dostarcza pewną ilość dóbr, które można wytworzyć, ale których nie można zbyć w obrębie danego kraju. System ten prowadzi nieuchronnie do tego, że wśród znacznej części społeczeństwa powstaje pewne nieskonsumowana nadwyżka dóbr. Bez powiększenia zdolności konsumcyjnej nadwyżka ta jest jednak bez wartości. A, rzecz oczywista, zdolności spożywczej niepodobna powiększać bez końca.

S. Czemu nie? Dla uproszczenia argumentacji wyobraźmy sobie państwo samowystarczalne, — naprzykład Stany Zjednoczone — całkowicie odcięte od reszty świata. Nagromadziłyby się w niem, naturalnie, wielkie ilości niezużytych dóbr. Cóżby się wtedy stało? Zysk z kapitału spadałby wciąż, aż pół od sta byłoby bardzo wysokiem oprocentowaniem. Tą i innemi drogami owa zaoszczędzona nadwyżka dóbr rozchodziłaby się nieustannie wśród ludności, wskutek odpowiedniego wzrostu siły nabywczej, a tem samem i popytu.

C. Mojem zdaniem wychodzi pan z błędnego założenia, że powstanie cała serja izolowanych systemów gospodarczych. Czy jest to możliwe? Ale przejdźmy do pańskiego drugiego twierdzenia. Przy izolacji gospodarczej musi powstać pęd do gospodarczego nacjonalizmu i nacjonalistycznego socjalizmu. Nie zdoła się osiągnąć stabilizowanego kapitalizmu.

Co się zaś tyczy trzeciego systemu... mego systemu, zgadzam się, że ludzie nie będą socjalistami, dopóki nie udowodni się im, że kapitalizm nic zdziałać nie zdoła. Ja sam nie miałbym nadziei, że uda się zaprowadzić socjalizm, gdybym przypuszczał, że można uratować kapitalizm. Ale historja dowodzi, że prosperował on tylko w wyjątkowych warunkach. Prosperował w Wielkiej Brytanji podczas przewrotu przemysłowego. Prosperował w Ameryce, gdy Ameryka była jeszcze w powijakach. Czyż znajdziemy w jakiemkolwiek państwie splot warunków, choć w przybliżeniu przypominający warunki, które doprowadziły do triumfu kapitalizmu? Stanowczo straciłem nadzieję wyratowania z chaosu świata kapitalistycznego. Pan — nie. Powiada pan, że pański idealny ustrój był już bliski urzeczywistnienia. Ja zaś twierdzę, że *mój* ustrój był już niemal zrealizowany.

S. *Kiedy?*

C. W 1919 roku. Gdyby niemieccy socjalni demokraci i angielscy socjaliści umieli, wykorzystać swe szanse, bylibyśmy już wtedy mieli rzeczywisty zaczątek systemu międzynarodowego socjalizmu.

Dyskusję zakończyły następujące charakterystyczne uwagi:

C. Zasadnicza różnica między nami polega, zdaje mi się, na tem, że ja wyczuwam instynktem, iż równość ekonomiczna jest rzeczą *słuszną*.

S. Nie wiem, czy absolutna równość dochodów jest znów tak bardzo pożądana. Ale moje idealne społeczeństwo opierałoby się na niewzruszonej podstawie równości osobistej i społecznej. Uwzględniałoby różnice w jakości poszczególnych jednostek, ale też nie wyolbrzymiałoby ich zbytnio. Byłby to ten rodzaj równości, dzięki któremu, dajmy na to, nieboszczyk lord Balfour i najgłupszy członek jego rodziny byli sobie równi.

C. Rodzaj równości, upragniony przeze mnie, jest takim stanem cywilizacji, przy którym mógłbym zaprosić na obiad swoją kucharkę, a ona nie czułaby się bardziej skrępowana ode mnie.

(D. c. n.).




**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.